

Obóz w Bojanie 02.08.2017r (wieczorne) Poznawanie Boga w Jego działaniu – część 3

A więc nie jest to takie sobie ciosanie, to jest czysta zdrowa praca ku temu, abyśmy kiedyś mogli stanąć przed Bogiem z czystym sercem, chwalać Boga. Bóg nie mógł przyjść w pełni do raju, On przychodził w powiewie. Nie mógł przyjść w pełni, ale On chce być w pełni z tobą i ze mną. Dlatego dopóki są Jego święte pragnienia, dopóty my będziemy chcieli poddawać się jego wpływowi. Toczy się coraz większa bitwa o czystość kościoła, o świętość kościoła, ponieważ ludzie tracą zmysły i nie rozumieją po co istnieje kościół na ziemi. Myślą, że kościół to jest tak religia, w której wypełnia się jakieś zadania, idzie się do domu i żyje się dalej jak świat.

Kościół jest miejscem, gdzie ludzie albo giną, albo są ratowani. To co mówiliśmy, że człowiek który słucha ewangelii nigdy nie odejdzie taki sam po jej wysłuchaniu. Albo jest jeszcze gorzej zatwardziały, albo jest bardziej otwarty. Żydzi, którzy słuchali Jezusa, stawali się coraz twardsi, ponieważ oni nie chcieli przyjąć Jego Słowa, gdyż lekceważyli sobie Jego Słowo. Za to inni, którzy szli za Nim, miękli idąc za Nim i coraz bardziej chcieli doświadczać Pana.

To jest wspaniałe co Bóg czyni wobec nas ludzi, ale to jest Bóg, święty Bóg. Gdy my tracimy świadomość kim jest nasz Bóg, to wtedy wpadamy w obłąd i zaczynamy się zachowywać tak, jakby nasz Bóg był na przykład taki, że możemy sobie z Nim pozwalać na to co sami chcemy. Jeden sobie pozwala na to, druga sobie pozwała na to. Ktoś pozwala na tamto, to jakby każdy miał swojego boga, swojego bałwana. A jest jeden Bóg, Święty, doskonały, miłujący nas Bóg, który posłał swego Syna, aby nas zbawić, by nas uratować, by nas oczyszczać.

Toczy się wielka bitwa o czystość kościoła. My zdajemy sobie sprawę jak nasza litość cielesna próbuje nas wciągnąć w grzech, abyśmy pozwalali na grzech, litując się nad chrześcijańskim grzesznikiem, bo szkoda żeby cierpiał przeciwności z powodu porzucenia grzechu. Przecież z powodu grzechu zginie! Lepiej jak człowiek się upamięta, porzuci swój grzech i będzie żyć.

W pierwszym Liście Jana, w 5 rozdziale od 10 wiersza, czytamy:

„Kto wierzy w Syna Bożego ma świadectwo w sobie”.

Co to za świadectwo jest?

„Kto nie wierzy w Boga uczynił Go kłamcą, gdyż nie uwierzył w świadectwo, które Bóg złożył o Synu swoim.

A takie jest to świadectwo, że życie wieczne dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu Jego”

Co to jest żywot wieczny, bracie, siostro? To jest moje mniemanie, że mam żywot wieczny, czy świętość żywota mieszka we mnie? Czy Święte Życie Boga mieszka we mnie, czy to jest mniemanie, że mam życie wieczne? Czym świątynia była napelniona bez Boga? Kiedy Bóg opuścił świątynię, to były zwykłe kamienie. Wróg mógł przyjść i rozbić to wszystko, Boga już tam nie było. Ale kiedy był tam Bóg, to wróg żaden nie śmiał by nawet podejść. Wszyscy się bali, drżeli przed Izraelem.

„Kto ma Syna ma żywot, kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota.”

Wielu ludzi mówi ja mam Syna, ja mam Syna. Jakiego syna? Takiego który grzeszy, który bawi się swoją grzesznością, który chodzi w złu, karmiąc się złem? Takiego syna masz? Czy taki jest Syn Boży? No przecież nie. To jest syn diabelski. To są ci oporni synowie diabła, czy córki diabła, którzy chcą chodzić swoimi drogami. To nie jest Jezus. Jezus przyszedł nas zbawić. On wie jaki jest Ojciec. Widzimy jak Jezus żył na ziemi, jak osiągnął twoje i moje zbawienie, jaką ceną zostaliśmy wykupieni.

„To napisałem wam , którzy wierzycie w Imię Syna Bożego, abyście wiedzieli że macie żywot wieczny.”

Niech Pan wciąż pracuje. A ty się ciesz i dziękuj Panu nieustannie, że On chce w tobie pracować. Niech usłyszysz twoje wdzięczne serce, gdy prowadzi ciebie i gdy poucza ciebie, to idź za Nim i korzystaj z tego.

Słyszeliśmy wiele razy, że ktoś mówił przed chrztem, ja się nie ochrzczę, bo ja się boję, że zawiodę Boga. To jest diabeł, który chce zatrzymać, żeby człowiek nie poszedł się ochrzcić. Przecież idziesz dlatego, że nie możesz sam się uratować, zostawiasz Panu Jezusowi wszystko, ponieważ ufasz, że On sobie poradzi z tobą, bo wziął twoje życie na krzyż, abyś umarł/umarła i dać ci Swoje życie, aby cię uczyć tej wspaniałej szlachetnej wędrówki ku spotkaniu z Ojcem. On wspaniały Boży Syn staje się twoim życiem. Zaczynasz doświadczać przemiany, której nigdy nie byłbyś w stanie doświadczyć bez Niego. Dlatego nigdy do ostatniego tchnienia nie opuść Go myśląc sobie, że to już wystarczy. Trwaj w Nim do końca, ufnie należąc do Niego i oglądając coraz bardziej życie Syna w sobie. To jest droga zbawienia. Ufaj i oglądaj w lustrze Słowa jak coraz bardziej jesteś do Niego podobny/podobna. Jak coraz więcej Słów Bożych jest twoim życiem.

Gdyby Paweł nie miał objawienia Ewangelii, objawienia Bożego Syna, on byłby może rozchwiany, niepewny, ale on był pewnym Komu zaufał, gdyż miał pełne objawienie Jego. On oglądał chwałę, która jest potrzebna Kościołowi, aby spotkać się z Ojcem i żyć. Już nie był w stanie nikt powiedzieć mu, że Kościół może żyć w grzechu zawiści, złości, egoizmu, samowoli, itd. Powiedział, że ma być czysty, święty i nieskalany aby nie zginął, ale żył wiecznie z Bogiem. Pamiętamy, że Jezus powiedział, że pośle aniołów, którzy wybiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia. Nie będzie tak, że my byliśmy tu, to my też

wejdziemy. Nie będzie tak, bo Pan najpierw wybierze wszystkie zgorszenia i wtedy Kościół zajaśnieje pełnym blaskiem.

Otwórzmy Ewangelię Łukasza 22 rozdział. Czytamy tutaj jak Pan Jezus mówi do Szymona, 31 wiersz.

„Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę”.

Zobaczcie, szatan sobie wyprosił, aby przesiać uczniów Jezusa Chrystusa i Bóg się zgodził. Zgodził się, ale ktoś jeszcze był, kto dostał ich od Ojca, aby ich zachować tak jak nas i co On robi?

„Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich. On zaś rzekł do Niego: Panie, z Tobą gotów jestem iść i do więzienia ..

Widzicie, jaki miał pomysł Piotr. On miał takie myślenie o sobie. On ufał swojemu ciału i był przekonany, że on to zrobi. On nie spodziewał się ataku diabła, który swą siłą go przemoże i powali całą jego cielesność. On spodziewał się, że da sobie radę.

Z taką siłą, Piotr nie nadawał się, aby być filarem w Kościele. Ta siła musiała zostać złamana. Bóg był gotów na to, żeby pozwolić diabłu uderzyć w tego człowieka, żeby złamać jego charakter, jego siłę, jego wysokie mniemanie o sobie. A więc to, co wydawałoby się, że będzie straszną tragedią dla tego człowieka, zostało zużyte po to, żeby ten człowiek nie polegał już na swoim cielem tak jak polegał wcześniej.

„A On rzekł: powiadam ci Piotrze, nie zapieje dzisiaj kur, a ty się trzykroć zaprzecz, że mnie znasz.”

I stało się tak. Zaparł się i zapłakał gorzko, skruszony i świadomy, że każde Słowo Jezusa jest prawdziwe. Rozumując już, że atak diabła może być tak silny, że on sobie nie da rady, jeszcze bardziej uchwycił się Jezusa.

Te doświadczenia, w których nieraz nam się nie powiedzie powodują, że zdajemy sobie sprawę że jeszcze bardziej potrzebujemy trzymać się Jezusa, jeszcze więcej potrzebujemy czasu spędzić z Nim, jeszcze więcej potrzebujemy Jego, żeby zwyciężyć. Doznajemy, że to nie była porażka, żeby zginąć. To była porażka, żeby stać jeszcze mocniej w Chrystusie, że to nie było stracone, to nie było zepsute, żeby się zepsuć całkiem, ale to była pomoc od miłującego Boga.

Bóg nie skazał Piotra, żeby diabeł go zniszczył. Bóg skazał Piotra, żeby diabeł wydostał z niego to co było złe, żeby to wyszło jeszcze bardziej na jaśnie i żeby Piotr zobaczył, że swoją siłą nie jest w stanie walczyć

z diabłem.

Dziwne działanie Boga, ale jakże potrzebne. Piotr już uczył się chodzić inaczej. Wielu ludzi bierze kijaszka i rusza na diabła. Bóg decyduje o wszystkim. On może nas zachować albo zatracić. Pamiętajmy o tym, to nie my decydujemy o tym, to Bóg decyduje. Jeżeli ktoś z nas będzie się wywyższać, to sami sobie będziemy załatwiać problem. Jeżeli będziemy szanować Boga i poważać Go i z Jego ręki przyjmować pokornie to, co On z nami uczyni, wtedy powiemy "Boże ufam Tobie, choć nie wszystko rozumiem, ufam". To co Job powiedział choćby mnie zabił, ufam. To jest miłość, wzajemna miłość, ufam.